

## Klasa IILG

### Temat: A może Boga wcale nie ma – Zbrodnia i kara jako głos w dyskusji na temat niepodważalności prawd moralnych(dwie jednostki lekcyjne)

#### Uczeń:

- Odczytuje przygotowany w domu „dekalog człowieka właściwego” sporządzony na podstawie artykułu Raskolnikowa *O zbrodni*,
- Zabiera głos w dyskusji na temat tego, jak wyglądałby świat, gdyby Raskolnikow zwyciężył i wprowadził w życie swój „dekalog”?,
- Wymienia zagrożenia związane ze zbyt dużym zaufaniem rozumowi (punktem wyjścia są słowa Raskolnikowa: „A może Boga wcale nie ma”, które bohater kieruje do Soni); wykorzystuje w dyskusji informacje na temat nihilizmu ze wstępu do rozdziału Pytania o wartości. „Zbrodnia i kara” Fiodora Dostojewskiego (Fiodor Dostojewski i Rosja drugiej połowy XIX w. → PODRĘCZNIK, s. 102), tekst Tadeusza Gadacza na temat nihilizmu (→ ZAŁĄCZNIK ) oraz informacje zawarte w Przewodniku po lekturze (Postacie → PODRĘCZNIK, s. 106–107); dyskusja kończy się sformułowaniem podstawowych pytań, jakie ludzkość powinna sobie zadać, zanim bezgranicznie zaufa rozumowi(- uczeń uzupełnia Kartę pracy)
- Interpretuje zakończenie *Zbrodni i kary*,
- W domu: Czy przekonuje cię przemiana, która zachodzi w Swidrygajłowie? Przeanalizuj rozmyślenia bohatera w hotelowym pokoju w noc poprzedzającą samobójstwo. Przygotuj ustną wypowiedź na ten temat.

## Karta pracy

### **1. Przeczytaj poniższy fragment *Zbrodni i kary*. Na jego podstawie odpowiedz na pytania.**

– [...] *A żeś grzeszna, to prawda – dodał nieomal w natchnieniu – a najgorszy twój grzech to żeś nadaremnie umartwiła i zdradziła siebie. To najokropniejsze, że żyjesz w tym brudzie, którego nienawidzisz, a zarazem wiesz sama (bo wystarczy mieć oczy), że nikomu tym nie pomagasz i nikogo przez to nie ocalasz! I powiedźże mi nareszcie – mówił zapamiętałe – jakim sposobem taka hańba i taka nikczemność mieści się w tobie tuż obok wręcz przeciwnych, świętych uczuć? Przecie słuszniej, tysiąc razy słuszniej i rozumniej byłoby rzucić się do wody i za jednym zamachem skończyć z tym wszystkim! – A z nimi co będzie? – słabo spytała Sonia, spozierając nań męczeńsko, lecz jednocześnie jakby się zgoła nie dziwiąc jego słowom. Raskolnikow przyjrzał jej się osobliwie. Wszystko wyczytał z jednego jej spojrzenia. A więc rzeczywiście już i ona miewała tę myśl. Może niejednokrotnie i poważnie rozmyślała z rozpaczą o samobójstwie – tak bardzo poważnie, że teraz prawie jej nie zdziwiła jego sugestia. Nie zauważyła nawet okrucieństwa jego słów (sensu wyrzutów i zwłaszcza jego poglądu na hańbę również nie zauważyła, widział to wyraźnie). Lecz zrozumiał w pełni, w jak potwornie bolesnym stopniu zadreżczała ją od dawna już myśl o własnym upadku i sromocie. Więc cóż, rozmyślał, powstrzymywało ją dotychczas od chęci odebrania sobie życia? Dopiero teraz pojął w całej pełni, czym dla niej były te biedne, małe dzieci-sieroty i ta żalonna, współobłąkana Katarzyna Iwanowna, ze swą gruźlicą, ze swym tłuczeniem głową o mur. Niemniej jasne było dla niego, że Sonia ze swoim charakterem i tą bądź co bądź trochę wykształcenia, jakie otrzymała, żadną miarą nie mogła pozostawać w tej sytuacji. Ale było dlań zagadką, czemu tak długo mogła w tej sytuacji trwać i nie zwariować, jeśli już brakło jej sił, żeby skoczyć w wodę. Rozumiał*

naturalnie, że położenie Soni w społeczeństwie jest zjawiskiem przypadkowym, choć, niestety, bynajmniej nie odosobnionym ani wyjątkowym. Lecz właśnie ta przypadkowość, to trochę wykształcenia i całe jej poprzednie życie powinny były, zdawałoby się, zabić ją przy pierwszym kroku na tej odrażającej drodze. Więc cóż ją powstrzymało? Chyba nie wyuzdanie? Snadź cała ta hańba musnęła ją tylko mechanicznie; prawdziwa rozpusta jeszcze się nie wsączyła do jej serca ani jedną kroplą – widział to, stała przed nim na jawie... „Ma przed sobą trzy drogi – rozmyślał – skoczyć do kanału, zostać mieszkanką szpitala wariatów albo... albo wreszcie rzucić się w rozpustę, która otumania rozum i wysusza serce”. Ta ostatnia myśl przejmowała go największym wstrętem; ale już był sceptykiem, był młody, abstrakcyjny i dlatego okrutny, toteż nie mógł nie uwierzyć, że wyjście ostatnie, czyli rozpusta, jest najprawdopodobniejsze. „Ale czy to prawda – zawołał w duchu – czyż rzeczywiście ta istota, która jeszcze zachowała czystość serca, świadomie da się wciągnąć na koniec w to plugawe, cuchnące bagno? Czy naprawdę owo wchłanianie już się rozpoczęło i tylko dlatego mogła dotychczas wytrzymać, że występki już się jej nie wydają takim wstrętnym? Nie, nie, to być nie może! – wołał tak jak niedawno Sonia. – Nie, od samobójstwa powstrzymała ją dotąd myśl o grzechu i oni, tamci... Jeżeli zaś dotychczas nie zwariowała... Ale któż mi powiedział, że nie zwariowała? Czyż jest przy zdrowych zmysłach? Czy podobna mówić tak jak ona? Czy można tak siedzieć nad przepaścią, tuż nad smrodliwym bagnem, co już ma ją wchłonąć, i machać ręką, zatykać uszy, gdy się jej mówi o niebezpieczeństwie? Chyba nie oczekuje cudu? Owszem, właśnie że oczekuje. A czy to wszystko nie są oznaki „obłądu”? Z uporem zatrzymał się na tej myśli. To tłumaczenie podobało mu się nawet bardziej od innych. Zaczął bacznie się jej przyglądać. – Więc gorliwie modlisz się do Boga, Soniu? – zapytał. Sonia milczała; stał przy niej i czekał na odpowiedź. – Czymże ja bym była bez Boga? – szybko, energicznie wyszeptala, przelotnie obrzucając go spojrzeniem roziskrzonych oczu i mocno ściskając jego rękę. „A co!” – pomyślał. – I cóż ci Bóg za to daje? – spytał, ciągnąc swe badanie. Sonia długo milczała, jakby nie mogła się zdobyć na odpowiedź. Wątlutka jej pierś falowała od wzburzenia. – Proszę milczeć! Proszę nie pytać! Pan nie zasługuje!... krzyknęła nagle, patrząc na niego surowo i gniewnie. „Ano właśnie! Ano właśnie!” – uparcie powtarzał sobie w duchu. – Wszystko daje! – szepnęła pośpiesznie, znów spuszczaając oczy. (Przełożył Czesław Jastrzębiec-Kozłowski)

**a) Dlaczego Raskolnikow uważa, że największym grzechem Soni jest to, iż „nadaremnie umartwiła i zdradziła siebie”?**

.....  
.....  
.....  
.....

**b) Jakie drogi, zdaniem Raskolnikowa, ma przed sobą Sonia? Którą z nich najprawdopodobniej wybierze?**

.....  
.....  
.....  
.....

**c) Co, zdaniem bohatera, powstrzymuje Sonię od samobójstwa?**

.....  
.....  
.....

.....

d) Dlaczego Raskolnikow podejrzewa, że wiara Soni w Boga jest objawem obłądzenia? Dlaczego bohater nie jest w stanie zrozumieć jej postawy? Zwróć uwagę na słowa: „był młody, abstrakcyjny i dlatego okrutny”.

.....

e) Jak rozumiesz wypowiedź Soni: „Czymże byłabym bez Boga?”. Jaki to ma związek z jej życiem? W jakim sensie jest ona „czysta”?

.....

2. Przeczytaj wiersz Czesława Miłosza *Jeżeli nie ma*. Odpowiedz na pytania.

*Jeżeli Boga nie ma,  
to nie wszystko człowiekowi wolno.  
Jest stróżem brata swego  
i nie wolno mu brata swego zasmucać,  
opowiadając, że Boga nie ma.*

a) W jaki sposób Czesław Miłosz odpowiada na pytanie postawione przez bohaterów Dostojewskiego: „A może Boga wcale nie ma”?

b) Jaki obowiązek, zdaniem poety, spoczywa na każdym człowieku? Kim ma być w stosunku do drugiego człowieka?

c) Jakie mogą być, według ciebie, konsekwencje „zasmucania brata swego”? Dopisz wyjaśnienie do wiersza Miłosza. Możesz wykorzystać swoją wiedzę z historii świata, literatury.

.....

.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....

Wnioski:

**Na podstawie cytowanych tekstów odpowiedz na pytania postawione na zakończenie dyskusji. Jakie dostrzegasz podobieństwa pomiędzy zawierzeniem Bogu i wiarą w chrześcijańskie wartości w przypadku Soni a refleksją współczesnego poety na temat norm moralnych?**

.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....

**Na czym polega zachwianie naturalnego porządku świata?**

.....  
.....  
.....

**Załącznik**

Nihilizm w pełnym znaczeniu pojawia się tam, gdzie człowiek określa samego siebie jako miarę rzeczy i twórcę sensu bycia. Takie samookreślenie się człowieka w XIX wieku przynosi rozkład prawd, norm i autorytetów. [...] Kluczem do nihilizmu jest słowo: wolność. To nowożytne rozumienie wolności związane jest z twórczą mocą podmiotu, który tworząc ex nihilo, staje się podmiotem stwórczym. [...] Takie rozumienie wolności możliwe jest tylko tam, gdzie zostają zakwestionowane obiektywne miary bytu i prawdy, przede wszystkim jednak istnienie Boga. (Tadeusz Gadacz, Myślenie z wnętrza nihilizmu, „Znak” 1994, nr 6)

**Temat: Dwadzieścia pytań do... „Zbrodni i kary” F. Dostojewskiego – podsumowanie lektury (dwie jednostki lekcyjne)**

### Uczeń:

- zapoznaje się w domu w zagadnieniach dotyczących lektury – rozdział *Bohaterowie* ( podręcznik, zadania: 1-19, s. 111),
- przygotowuje w domu odpowiedzi na przydzielone mu lekcję wcześniej pytania,
- Dyskutuje w czasie lekcji na temat problematyki utworu,
- W ramach podsumowania lektury tworzy mapę myśli do hasła *Zbrodnia i kara*

### Temat: Cechy typowe dla języka pozytywizmu(dwie jednostki lekcyjne)

#### Uczeń:

- Wykonuje zadanie *Na początek*, podręcznik, s. 114,
- Zapoznaje się z materiałem z podręcznika i wynotowuje najważniejsze cechy i funkcje języka pozytywizmu(podręcznik, s. 114-117),
- Rozwiązuje zadanie 2, s. 114,
- Czyta nowelę B. Prusa *Z legend dawnego Egiptu* (podręcznik, s. 117 - 120) i rozwiązuje zadanie 1, s. 117;

### Temat: Wiek pary i elektryczności-sprawdzam się(dwie jednostki lekcyjne)

#### Uczeń:

- Wypełnia w ramach podsumowania epoki pozytywistycznej zadania z platformy e-podręczniki (dostępne pod linkiem: <https://epodreczniki.pl/a/sprawdz-sie/DzScJdkds> - zadania: 1,2,3,4,5,7,8),
- Rozwiązuje test w aplikacji MS TEAMS,
- Omawia poprawność rozwiązań,
- W domu pisze rozprawkę na temat: Które ze znanych Ci haseł pozytywistycznych uznajesz za nadal aktualne?

### Temat: Nastroje epoki, nowe pytania(wstęp do Młodej Polski)

#### Uczeń:

- Prezentuje na forum przygotowane w domu informacje na temat:
  1. nastrojów towarzyszących artystom u schyłku XIX wieku,
  2. charakterystycznych cech literatury i sztuki XIX i XX wieku,
  3. ważnych kierunków w sztuce i w literaturze przełomu wieków,
  4. przedstawicieli literatury, filozofii, malarstwa i architektury tego okresu,
- Czyta utwór K. Przerwy Tetmajera *Koniec wieku XIX* i wykonuje następujące polecenia:

- a) Wskazuje nadawcę i adresata wiersza,
  - b) Określa sytuację liryczną,
  - c) Zwraca uwagę na ukształtowanie wypowiedzi- określa funkcje stosowanych zabiegów językowych,
  - d) Charakteryzuje postawę człowieka końca wieku,
  - e) Przywołuje kontekst historycznoliteracki, filozoficzny, biograficzny konieczny do zrozumienia utworu,
  - f) Formułuje wnioski końcowe,
- W ramach zadania domowego dokonuje analizy i interpretacji utworu K. Przerwy-Tetmajera *Lubię, kiedy kobieta* (podręcznik, pytania pomocnicze: 1-3, s. 135).

**Temat: Motyw pocałunku w kulturze**

**Uczeń:**

- Rozwiązuje zadania na platformie e-podręczniki.pl(dostęp: <https://epodreczniki.pl/a/pocalunek-wykuty-w-marmurze/DkLO6QvRF>),
- Analizuje i interpretuje dzieło G. Klimta *Pocałunek* (podręcznik, s. 136).